

Krzysztof Lesiakowski

NASTROJE MIESZKAŃCÓW ŁODZI I WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
W LATACH 1945–1948

Nastroje stanowią ważną część składową kondycji psychospołecznej ludności zamieszkującej określone terytorium. Są one zawsze ważne dla warstwy rządzącej, szczególnie w ustrojach niedemokratycznych. Wtedy, gdy brakowało wolnych wyborów, prasa i radio były cenzurowane, a oficjalna propaganda lansowała politycznie poprawne wzory zachowań, właśnie nastroje wymykały się spod kontroli, stając się w dłuższej perspektywie czasu czynnikiem groźnym dla istniejącego układu politycznego.

Nastrój jest trudną do precyzyjnego określenia kategorią należącą do frazeologii potocznej i publicystycznej, jak również do terminologii naukowej. Z punktu widzenia psychologii przez pojęcie to rozumie się ogólny stan emocjonalny jednostki, wyrażający się w „zestrojeniu” wszystkich jego przejawów. Przez swój nastrój człowiek wyraża emocjonalny stosunek do tego, jak w danym momencie układają się dla niego okoliczności życiowe. Dla nastroju istotny jest nie obiektywny przebieg zdarzeń, lecz to, jak człowiek się do nich odnosi¹. Natomiast w ujęciu socjologicznym nastrój uważa się – w przeciwieństwie do komponentów formalnych (państwo, instytucje, zrzeszenia) – za nieformalny, powstający w sposób spontaniczny, komponent zjawisk i procesów społecznych. Termin ten określa stany psychiczne ludzi tworzących mniejsze lub większe grupy społeczne. Nastroje charakteryzują się dużym ładunkiem emocjonalnym i powstają pod wpływem zdarzeń ważnych, kontrowersyjnych i aktualnych dla danej grupy. Wpływają krótkotrwale, lecz istotnie, na zachowanie się jednostek, grup społecznych, a nawet całego społeczeństwa². Stąd właśnie pochodzi określenie „nastroje społeczne”.

¹ *Słownik psychologiczny*, red. W. Szewczuk, Warszawa 1985, s. 167; S. L. Rubinsztein, *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa 1964, s. 656–657; S. Kosiński, *Socjologia ogólna. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1987, s. 20.

² L. Wojtasik, *Psychologia propagandy politycznej*, Warszawa 1986, s. 306–307; W. Pisarek, T. Goban-Klas, J. Mikułowski-Pomorski, Z. Nęcki, *Rola prasy, radia i telewizji w formowaniu nastrojów społecznych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1980, nr 2, s. 16.

Obok zachowań czynnościowych i werbalnych, właśnie nastroje należą do podstawowych mechanizmów ludzkiego działania. Uzewnętrzniają się one w opiniach i zachowaniach. Podobnie jak inne stany emocjonalne, nie dają się wyrazić za pomocą mierzalnych wartości, lecz jedynie opisowo – w wymiarach jakości, siły i rozpowszechnienia. Różnią się tym od kategorii opinii publicznej, która podlega badaniu ilościowemu.

Podstawowym źródłem nastrojów jednostkowych i całego społeczeństwa w 1945 r. i latach następnych była szczególna sytuacja Polski, która – według słów Krystyny Kersten – była

wyzwolona i pozbawiona wolności, formalnie suwerenne państwo, bez rzeczywistej podmiotowości, z władzą deklarującą demokratyczne wartości i niszczącą opozycję, postrzeganą jako obcą, lecz realizującą także pewne wartości narodowe³.

W efekcie w działaniach Polaków zaznaczyło się współwystępowanie dwóch przeciwstawnych sił wywołujących dyskomfort psychiczny: przystosowania i oporu wobec zaistniałej sytuacji. Cecha ta dotyczyła oczywiście również postaw Łódzian i mieszkańców województwa łódzkiego.

Przedmiotem niniejszego tekstu jest charakterystyka nastrojów społeczności łódzkiej w latach 1945–1948. Pominięte zostało analizowanie nastrojów administracji wojewódzkiej, powiatowej i miejskiej, aparatu partii politycznych czy funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa. Nastroje w kręgach władzy nie były bowiem odczuciami powszechnymi. Za wyraz interesujących mnie nastrojów nie można również uznać tych jednostkowych lub grupowych zachowań, które spowodował przymus lub presja propagandy.

W latach 1945–1948 społeczeństwo całej Polski, w tym oczywiście także regionu łódzkiego, nie miało możliwości swobodnej artykulacji swoich dążeń, chociaż najgorszy okres – lata szczytowego stalinizmu – miał dopiero nadejść. Dlatego bazą źródłową tego opracowania nie mogły być źródła oddające wprost nastroje społeczne. Z konieczności wykorzystano materiały sprawozdawcze Polskiej Partii Robotniczej [dalej: PPR], raporty sytuacyjne oraz biuletyny informacyjne organów bezpieczeństwa. Ze względu na tę jednorodność materiału źródłowego przedstawienie nastrojów mieszkańców Łodzi i województwa nie jest łatwe. Nie można przecież przyjąć za wiarygodne tego, co było eksponowane w sprawozdaniach PPR, czy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego [dalej: WUBP] w Łodzi. W dokumentach tych dużo pisano o ciągłej poprawie nastrojów ludności w miastach i na wsiach. Mieszkańcy województwa mieli więc cieszyć się z wyznaczonych norm produkcyjnych, powstania Komisji do Walki ze Spekulacją i Szkolnictwem, z życzliwością patrzeć na procesy sądowe ludzi z antykomunistycznego podziemia, masowo uczestniczyć w obchodach 1 maja czy rewolucji

³ K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 12.

październikowej. W rzeczywistości sprawa nastrojów obywateli centralnej Polski była oczywiście o wiele bardziej złożona. Wykorzystywane źródła ze zrozumiałych względów budzą bardzo wiele zastrzeżeń co do stopnia ich wiarygodności, jednak krytyka tych materiałów nie musi prowadzić do ich odrzucenia w całości. Komunistyczne władze doceniały bowiem znaczenie znajomości nastrojów społecznych dla praktycznej działalności politycznej. Dlatego bardzo istotną kwestią była dla nich wiedza o aktualnych nastrojach, ich sile, jakości i zasięgu. Stąd informacje na ten temat pojawiły się w materiałach sprawozdawczych przesyłanych do Warszawy. Nie ulega wątpliwości, że danymi tymi manipulowano. Część sygnałów o nastrojach była wyolbrzymiona, inne minimalizowane. Korzystanie ze wspomnianych materiałów wymaga dużego krytycyzmu, znajomości celów działalności politycznej lokalnej władzy oraz konfrontowania realiów łódzkich z sytuacją w innych regionach Polski.

Za istotną przesłankę do opisu stanu umysłów mieszkańców Łodzi i województwa uznana została pogłoska, stająca się substytutem działań, które w warunkach narastającej represyjności systemu nie mogły zostać podjęte⁴. To, czego nie można było zrobić lub otwarcie o tym powiedzieć, w tamtych warunkach zastępowano właśnie pogłoską lub plotką.

Początkowe reakcje na sytuację spowodowaną zajęciem Łodzi przez Armię Czerwoną 19 stycznia 1945 r. cechowało zadowolenie z zakończenia okupacji hitlerowskiej. W źródłach odnotowane zostały przypadki serdecznego witania pierwszych ludzi w mundurach Wojska Polskiego [dalej: WP]. Według pełnomocnika Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej, płk. Ignacego Logi-Sowińskiego, tego co działo się wtedy w Łodzi nie można było porównać z innymi miastami.

Tak powszechny entuzjazm, spontanicznie zrodzony może wykrzesać tylko stolica polskiego proletariatu – Łódź. Każdy dom wywiesił flagi biało-czerwone i czerwone⁵.

Dalej I. Loga-Sowiński w swoim sprawozdaniu o sytuacji w Łodzi opisywał, że jak tylko pojawił się na ul. Piotrkowskiej w polskim mundurze, natychmiast wokół niego zebrało się sporo ludzi, przez których został serdecznie przywitany. W podobnym duchu swoje pierwsze przeżycia ze spotkania z mieszkańcami Łodzi przedstawił mjr Józef Czaplicki – wysłannik ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza. Z jego relacji wynika, że został razem z towarzyszącym mu kpt. Józefem Krakowskim

⁴ D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995, s. 13; S. Kuśmierski, *Świadomość społeczna, opinia publiczna, propaganda*, Warszawa 1987, s. 106–111.

⁵ *Kształtowanie się władzy ludowej w Łodzi i województwie łódzkim w 1945 r. Wybór źródeł*, Warszawa–Łódź 1985, s. 27; patrz też: K. Badziak, W. Kozłowski, *Wyzwolenie Ziemi Łódzkiej. Styczeń 1945*, Łódź 1980, s. 218–219.

wyciągnięty z samochodu, zaczęto ich podobno całować i podrzucać do góry. Major Czaplicki zauważył nawet, że miasto było udekorowane czerwonymi flagami z sierpem i młotem. Jego zdaniem, nigdzie nie widziało się flag biało-czerwonych⁶.

Fakty przedstawione na podstawie wspomnień przedstawicieli komunistycznej elity władzy ukazują nastroje mieszkańców Łodzi w styczniu 1945 r. w sposób uproszczony. Rzeczywista radość z zakończenia okupacji hitlerowskiej nie równała się przecież wybuchowi sympatii prosowieckich, czy propeperowskich. Znacznie bardziej wiarygodne przy opisie zachowań łodzian w styczniu 1945 r. są uwagi jednego z łódzkich socjalistów – Eugeniusza Ajnenkiela. Odnotował on, że w tamtym czasie liczył się tylko polski mundur, niezależnie od tego, kogo okrywał. Oczy mieszkańców miasta miały przyciągać rogatywki i hełmy ozdobione polskimi orzełkami, to że były one bez korony nie miało w tym momencie – choć nie dla wszystkich – decydującego znaczenia. Oszołomiona zdarzeniami ludność upajała się śpiewaniem pieśni narodowych, radowała się wolnością od strachu, możliwością pełnego zmanifestowania swojej polskości. Stąd wiwaty na cześć umundurowanych polskich oficerów i żołnierzy. Stąd też bardzo liczny udział mieszkańców – ok. 30 tys. – w wiecu w parku im. Poniatowskiego 23 stycznia 1945 r., w którym uczestniczyli m. in. wspomniany płk I. Loga-Sowiński, kpt. Kazimierz Witaszewski, por. Kazimierz Kielczyński i radziecki komendant miasta, gen. Porfirij Furt⁷. Nie wiwatowano więc w Łodzi na cześć działacza PPR I. Logi-Sowińskiego, a tym bardziej przybywających do tego miasta funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. W tych umundurowanych oficerach WP dostrzegano część oczekiwanej wolnej Polski. Świadczy to o tym, że postawę społeczności łódzkiej w tych dniach zdominowały reakcje emocjonalne. Chwilowo wystarczała radość z samej tylko fizycznej obecności narodowych symboli.

Zmiany w nastrojach nastąpiły stosunkowo szybko, chociaż nie był to proces wewnętrznie jednorodny. Z jednej strony była bowiem determinacja w usuwaniu wojennych szkód, uruchamianie fabryk, wznawianie pracy przez szkoły, szpitale, instytucje kulturalne, a z drugiej strony brutalne rządy komunistów, bardzo trudne warunki codziennej egzystencji, szalejąca drożyzna, niskie zarobki oraz szerzące się złodziejstwo, które niekiedy próbowano usprawiedliwić, mówiąc: „Mało płacą, trzeba kraść”; „Nie ukradniesz towaru, nie będziesz miał z czego żyć”⁸. Również na wsi, gdzie

⁶ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Wspomnienia i relacje. Relacja J. Czaplickiego, sygn. R-79, s. 77.

⁷ AAN, Akta H. Wachowicza. Wspomnienie E. Ajnenkiela o H. Wachowiczu, sygn. 1571/2, s. 35.

⁸ Szabrem zajmowali się również łódzcy milicjanci (AAN. Relacja J. Czaplickiego..., s. 78). Więcej patrz: Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APL], Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej [dalej: KŁ PPR]. Sprawozdanie KŁ PPR za okres 1-31.10.1945 r., sygn. 10, s. 33; sprawozdanie KŁ PPR za okres 1-31.12.1945 r., sygn. 10, s. 43.

prowadzono akcję parcelacyjną, nie było widać w zachowaniach chłopów symptomów świadczących o tym, że są oni usatysfakcjonowani zachodzącymi zmianami. Ludność regionu łódzkiego, po okresie pewnego pobudzenia, stawała się coraz bardziej krytyczna. Odbiciem tego stanu była duża popularność Polskiego Stronnictwa Ludowego [dalej: PSL] i Stanisława Mikołajczyka. W końcu 1945 r. organizacja PSL w województwie łódzkim była jedną z liczniejszych w kraju, liczyła ok. 50 tys. członków⁹.

Do pogorszenia nastrojów społecznych w samej Łodzi – przyczynił się napływ do tego miasta tysięcy ludzi z innych części Polski. Migracja ta spowodowana była tym, że w efekcie zagłady Żydów i ucieczki Niemców istniały tutaj duże możliwości osiedlenia się. Wśród przybyszów było bardzo wielu ludzi okrutnie dotkniętych przez wojnę. W Łodzi szukali oni miejsca, w którym można byłoby leczyć wojenne rany. Przyjeżdżało również wielu dygnitarzy partyjnych i państwowych, przedstawiciele administracji przemysłowej, ludzie z kręgów kultury i innych. Wszyscy oni spychali mieszkańców Łodzi na dalszy plan, zajmowali lepsze mieszkania i posady. Często rodowici Łodzianie wracając z miejsc, do których ich wysiedlono, czy z obozów, w swoim mieszkaniu zastawali nowego lokatora. Sytuacja ta nie mogła oczywiście budzić sympatii wobec przybyszów¹⁰. Tym bardziej, że gdy na tym tle narastała niechęć, ówczesne władze nie przeciwdziałały jej, raczej ochraniając ludzi traktujących Łódź jedynie jako okazję do przyzwoitego urzędzenia się.

Poważnym problemem dla mieszkańców Łodzi i województwa, rzutującym na ich nastroje, był brak poczucia osobistego bezpieczeństwa. Zagrożenie stanowił liczny element kryminalny. Stąd od instytucji odpowiadających za bezpieczeństwo oczekiwano zdecydowanych działań wymierzonych przeciw sprawcom tego typu przestępstw. Sądy natomiast miały wydawać surowe wyroki, do kary śmierci włącznie. Jedną z głośniejszych spraw, które poruszyły mieszkańców Łodzi, a szczególnie studentów, było zamordowanie w grudniu 1945 r. w łódzkim parku im. Staszica studentki Uniwersytetu Łódzkiego. Mord ten wywołał oburzenie młodzieży akademickiej. Niewykrycie przez Urząd Bezpieczeństwa [dalej: UB] sprawcy sprzyjało upowszechnieniu się opinii, że zbrodnia została dokonana przez żołnierza sowieckiego na tle seksualnym¹¹. Jeszcze długo po pogrzebie zamordowanej utrzymywało się

⁹ R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992, s. 74, 99.

¹⁰ „Dziennik Łódzki” z 30.09.1945 r., s. 6; „Dziennik Łódzki” z 01.11.1945 r., s. 3; „Głos Robotniczy” z 04.08.1945 r., s. 4; „Głos Robotniczy” z 01.10.1945 r., s. 4.

¹¹ A. Leśniewski, *Łódzka organizacja AZWM „Życie” (1945–1948)*, Łódź 1963, s. 67–70; T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie. Wspomnienia duszpasterza (1945–1956)*, Paryż 1986, s. 21–31; K. Śreniowska, „Warcholy” w akcji. Przyczynek do dziejów ruchu studenckiego, „Kronika. Pismo Uniwersytetu Łódzkiego” 1998, nr 2, s. 14–17.

w mieście napięcie w związku z tym wydarzeniem. Jednak dla władz studenckie żądanie ujawnienia winnych było tylko prowokacyjnym wystąpieniem nieodpowiedzialnych „warcholów”.

Inna kwestia, to działalność antykomunistycznego podziemia zbrojnego. Chociaż nie uderzało ono w zwyczajnych obywateli, miało jednak wpływ na kształtowanie się poczucia braku stabilizacji. Najbardziej akcje podziemia oddziaływały oczywiście na tych, którzy związani byli z tworzeniem nowego ustroju. Ich efekt w 1945 r. był taki, że aktywiści partyjni z wieczornych zebrań, posiedzeń i akademii wracali grupami,

dobierając kto w jakiej dzielnicy zamieszkiwał, kto posiadał broń palną, odbezpieczał ją i umieszczał tak by była łatwą do wydobywania¹².

Antykomunistyczne podziemie swoją aktywnością, szczególnie w terenie, wręcz paraliżowało działaczy PPR. Przykładowo można podać, że na dwa dni przed konferencją powiatową PPR w Radomsku, w nocy z 24 na 25 października 1945 r., grupa zbrojna uprowadziła 14 aktywistów partyjnych. W dniu rozpoczęcia konferencji z 63 delegatów zgłosiło się tylko 48, z których jeden opuścił zebranie w trakcie jego trwania¹³. Nie trzeba dodawać, że nastrój w czasie konferencji był bardzo nerwowy. O swoje bezpieczeństwo bali się również wysocy dygnitarze partyjni i państwowi oraz funkcjonariusze UB, i to do tego stopnia, że ci, którzy trafiali na leczenie w szpitalach, odmawiali zdania broni na przechowanie¹⁴.

Na nastroje mieszkańców Łodzi i województwa w latach 1945–1948 wpływał cały szereg czynników. Jednym z najbardziej nośnych, wywołujących silny ferment, były problemy związane z kwestiami narodowościowymi: silną nienawiścią do Niemców i zadawnionymi kompleksami wobec Żydów. Stosunek do Niemców był w zasadzie zbieżny z polityką władz. Jednak organizowanie procesów hitlerowców i ich polskich współpracowników z zachowaniem określonych procedur postępowania sądowego wywoływało już silne emocje. W sierpniu 1945 r. w Łodzi, podczas procesu volksdeutscha – byłego polskiego sędziego – Eugeniusza Delnitza, na robotniczych wiecach i masówkach uchwalone zostały rezolucje z żądaniem orzeczenia najwyższego wymiaru kary. Rezolucje te wręczono prokuratorowi. W Pabianicach w związku z tą sprawą doszło do trzykrotnych manifestacji¹⁵. Były to akty wywierania

¹² AAN. Wspomnienie E. Ajnenkiela..., s. 61; APŁ, KŁ. Sprawozdanie KŁ PPR za okres 1–30.09.1945 r., sygn. 10, s. 31.

¹³ AAN, Komitet Centralny [dalej: KC] PPR. Sprawozdanie instruktora KC Domagały z wyjazdu na przedjazdową konferencję powiatową w Radomsku w dniach 27–28.10.1945 r., sygn. 295/XXI–12, s. 41.

¹⁴ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [dalej: CA MSW], Gabinet Ministra. Zarządzenie nr 16 z 20.11.1948 r., sygn. 41/134, s. 25.

¹⁵ AAN, KC PZPR, Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PPR z września 1945 r., sygn. 295/VII–1, s. 73; „Głos Robotniczy” z 12.08.1945 r., s. 6.

presji na sędziów, które dobrze oddają ówczesną atmosferę. Elementem tej atmosfery było również utożsamianie każdego ewangelika z Niemcem lub volksdeutschem. Wyrazem takiej postawy był incydent z 29 lipca 1945 r. w pabianickim kościele ewangelickim, gdzie dwóch napastników zaatakowało uczestników nabożeństwa. Dwa dni później decyzją łódzkich władz bezpieczeństwa kościół został zamknięty. Szef WUBP w Łodzi – płk Mieczysław Moczar – w korespondencji argumentował, że wśród pabianickich ewangelików znajduje się młodzież z Hitlerjugend i że istnieje groźba powtórzenia się lipcowego zajścia¹⁶. Rzeczą charakterystyczną, nie pozostawiającą złudzeń co do nastrojów, nie tyle może samych mieszkańców Pabianic, ile raczej funkcjonariuszy UB, jest okoliczność, że podczas ich interwencji zostali zatrzymani nie napastnicy, ale uczestnik nabożeństwa. Wylegitymowano też odprawiającego nabożeństwo, pomijając tych, którzy dopuścili się profanacji.

Bardzo wiele napięć, o znacznie większym natężeniu niż kwestia uproszczeń w postrzeganiu każdego ewangelika jako Niemca i wroga narodu polskiego, wywoływało przekonanie dużej części społeczeństwa łódzkiego o silnych wpływach Żydów w kręgach władzy i o ich szkodliwej działalności z punktu widzenia interesów Polaków. Przyjęcie za pewnik tezy o wzajemnym przenikaniu się Żydów i struktur władzy prowadziło do sformułowania wniosku, iż nie tyle Żyd był uważany za wroga, ale wróg był Żydem¹⁷. Wśród zwykłych mieszkańców regionu łódzkiego niechęć wobec Żydów była wyraźna. Robotnicy wypowiadali opinie, że w Łodzi żyje 20 tys. Żydów, ale nie ma ich przy warsztacie w fabryce. O ile pracują oni w przemyśle, to tylko na kierowniczych stanowiskach lub w aparacie biurowym. Stawiane było pytanie, dlaczego rzekomo zarejestrowana w gminie żydowskiej grupa ok. 9 tys., przeważnie bezrobotnej, młodzieży żydowskiej, nie pojechała na akcję żniwną, gdy wysłano tam polską młodzież szkolną? Przewijało się również stwierdzenie o usuwaniu Polaków z lepszych posad i zastępowaniu ich Żydami. W aparacie UB ważniejsze stanowiska mieli zajmować właśnie Żydzi, gdy do niebezpiecznej pracy operacyjnej kierowano tylko Polaków¹⁸. W dokumentach znaleźć można też informację, że kierownik UB na powiat łódzki – z pochodzenia Żyd, nie może prowadzić swojej działalności, „gdyż nie jest dobrze przyjmowany” przez swoich współpracowników¹⁹. Zdarzały się plotki o zdecydowanie antyżydowskiej treści: W Radomsku latem

¹⁶ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej. Sprawa zamknięcia Kościoła ewangelickiego w Pabianicach, sygn. 1058, s. 196.

¹⁷ K. Kersten, *Polacy. Żydzi. Komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa 1992, s. 79.

¹⁸ AAN, KC PPR. Sprawozdanie instruktora Wydziału Organizacyjnego KC Brodzińskiego z przeprowadzonej na terenie Łodzi inspekcji od 12. do 18.08.1945 r., sygn. 295/X–5, s. 100–102.

¹⁹ AAN, KC PPR. Protokół z odprawy 21.08.1946 r. I sekretarzy komitetów powiatowych i miast wydzielonych województwa łódzkiego, sygn. 295/IX–205, s. 52.

1946 r. mówiono, że przyjedzie do tego miasta 10 tys. Żydów, którzy zajmą mieszkania Polaków; w Piotrkowie wybuchła panika wśród kobiet po pojawieniu się plotki, jakoby Żydzi obrzucili granatami dzieci przebywające na letnich koloniach; gdy w Tomaszowie nieznani sprawcy rozkopali groby, plotka podejrzanie kierowała na tamtejszych Żydów. Inne antyżydowskie fakty z połowy 1946 r., to ulotki wzywające do walki przeciw Żydom i UB bądź przypisujące zbrodnie na oficerach polskich w Katyniu właśnie Żydom²⁰. W Łodzi doszło również – według sprawozdania Komitetu Wojewódzkiego [dalej: KW] PPR – w okresie przed pogromem kieleckim z 4 lipca 1946 r., do próby zamordowania harcerza i przerzucenia odpowiedzialności za tę zbrodnię na słuchacza Centralnej Szkoły PPR pochodzenia żydowskiego²¹. Wobec tych faktów władze polityczne województwa w końcu lipca 1946 r. oceniały – nie bez wpływu wydarzeń w Kielcach – że w Łodzi panuje tak bardzo napięta sytuacja, iż istnieje nawet groźba pogromu. Według nich siłą sprawczą antysemitycznej atmosfery była tzw. reakcja. To ona kierując się swymi celami generować miała mit o wszechobecności Żydów. I sekretarz KW PPR I. Loga-Sowiński podczas posiedzenia Sekretariatu Komitetu Centralnego PPR we wrześniu 1945 r. mówił, że „moment” antyżydowski jest przez „reakcję” wykorzystywany głównie na wsi, gdzie agitowano za niedowożeniem produktów do miasta, gdyż trafiają one tylko do Żydów. Również płk M. Moczar nie miał wątpliwości, kto jest odpowiedzialny za antysemityczną atmosferę:

Garstka awanturników sanacyjnych w oparciu o męty społeczne swemi barbarzyńskimi wystąpieniami przeciwko ocalałej ze straszliwego pogromu hitlerowskiego ludności żydowskiej hańbi naród polski²².

Źródła nastrojów antyżydowskich są jednak o wiele bardziej złożoną kwestią. Ich korzenie tkwią jeszcze przed wojną, w ówczesnych realiach, mitach i stereotypach. Po 1945 r. nie tylko antykomunistyczne podziemie kreowało wroga jako Żyda. Był to efekt emanacji zbiorowej psychiki oraz stanu świadomości społeczeństwa polskiego, które prowadziły do właśnie tak zdeformowanego postrzegania rzeczywistości²³. Bezsilność wobec dominacji komunistów i dyktatu Stalina, poczucie opuszczenia przez zachodnich sojuszników, musiały znaleźć jakieś ujście. W efekcie dla części Polaków to Żydzi stali się sprawcami polskich powojennych nieszczęść. Właśnie z tego powodu rozgoryczone łódzkie kobiety wypowiadały opinie, że dla ich dzieci mleka brakuje, bo wszyscy Żydzi otrzymują je w pierwszej kolejności.

²⁰ AAN, KC PPR. Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego PPR w Łodzi za okres od 1.05. do 25.07.1946 r., sygn. 295/IX-206, s. 6.

²¹ Tamże, s. 14.

²² CA MSW, Gabinet Ministra. Zarządzenie nr 11 z 16.08.1945 r., sygn. 41/134, s. 1.

²³ K. Kersten, *Polacy. Żydzi. Komunizm...*, s. 80.

Równoległe ze zrozumiałą wrogością wobec Niemców, złożonymi uprzedzeniami wobec Żydów, widoczna była w zachowaniach mieszkańców regionu postawa antysowiecka. W tzw. szeptanej propagandzie, z wątkiem antysemickim splatał się właśnie motyw antysowiecki i antystalinowski. W raportach łódzkiego WUBP oceniano, że propaganda antysowiecka była dla władzy bardzo szkodliwa. Jeśli tak, to można przyjąć, że w Łodzi i województwie trafiała ona na podatny grunt. Oficjalnie lansowane hasła o przyjaźni Polski i ZSRR nie przekonywały tych, do których je kierowano. Wręcz odwrotnie, społeczeństwo odbierało tę akcję jako dowód na to, że komuniści chcą z Polski uczynić 17 republikę radziecką. Według zebranych przez UB pogłosek, łodzianie latem 1946 r. byli przekonani, że liczba dywizji sowieckich w Polsce została powiększona. Również przed zaplanowanymi na 19 stycznia 1947 r. wyborami do Sejmu Ustawodawczego pojawiły się głosy, „że na teren Polski przybędą silne oddziały Armii Czerwonej, które zduszą wszystkich opornych”. W zakulisowych rozmowach akcentowano uzależnienie Polski od ZSRR. Szerzyła się – już w tym okresie – opinia, że polsko-radzieckie stosunki gospodarcze wpływają jedynie na zubożenie i wyniszczenie ekonomiczne kraju, że nie ma importu sowieckich towarów do Polski, lecz odwrotnie, wszystko wywozi się na wschód, co powoduje brak artykułów pierwszej potrzeby na rynku krajowym. Stąd niektórzy uważali, że wysadzanie w powietrze pociągów na wschodniej granicy jest aktem samoobrony przed wywożeniem wyrobów polskich do ZSRR²⁴. Odwoływano się też do najtragiczniejszych kart w stosunkach polsko-radzieckich. W Łodzi w maju 1948 r. na ul. Pabianickiej wymalowano białą farbą napis: „Stalinie, tyś maczał ręce w Katynie”²⁵.

Nowe porządki ustrojowe w Polsce, ubezwłasnowolnienie społeczeństwa, dominacja komunistów, uzależnienie od Związku Radzieckiego również oddziaływały na nastroje społeczeństwa łódzkiego. Były to zasadnicze czynniki wyznaczające kształt najważniejszych relacji każdego mieszkańca województwa z rzeczywistością. Odwoływanie się przez komunistów do narodowych symboli, ukrywanie bądź nieeksponowanie rzeczywistych celów, nie zmyliło Polaków. Nawet niektórzy członkowie łódzkiej organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej [dalej: PPS] z dużą niechęcią wypowiadali się o uzależnieniu polskich komunistów od Moskwy. W stwierdzeniu: „My nie PPR, my pieniędzy **stamtąd** [podkreślenie w tekście – przyp. K.L.] nie bierzemy”²⁶, zawierała się myśl, że PPR realizuje cudze interesy polityczne. W potocznym odczuciu, dla dobra Polski, wpływy komunistów powinny

²⁴ CA MSW, Gabinet Ministra. Raport dekadowy z Łodzi za okres 10–30.05.1946 r., sygn. 335, s. 10.

²⁵ *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1948*, t. 2, Warszawa 1995, s. 87.

²⁶ *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1946*, Warszawa 1996, s. 39.

być ograniczone. Ponieważ jednak nie było w ówczesnych realiach nadziei na zminimalizowanie lub zlikwidowanie wpływów PPR, pojawiły się wezwania do przeczekania zaistniałej sytuacji, przy założeniu, iż będzie ona krótkotrwała. Znalazły one wyraz w wypowiedzianych hasłach np.: „Przeżyliśmy okupację, przeżyjemy demokrację”. Zdecydowanie jednak przeważały wezwania do – najczęściej biernego – oporu:

Nie dajcie się łapać na słodkie słowa i obietnice, które was zgubią, nie zapisujcie się na listę czerwonych partii i organizacji, pomniejszajcie liczbę wroga, a tym samym oddajcie nam wielką przysługę. Coraz bardziej zbliża się chwila, w której stanimy do walki o Polskę prawdziwie demokratyczną, wolną i suwerenną²⁷.

Czasem pojawiał się apel znacznie dalej idący:

Polacy! Wytępiajcie komunę PPR, twórzcie tajne związki, by pomagać tym, którzy są w lesie. Precz z Bierutem, Gomułą, niech żyje Mikołajczyk²⁸.

Ludność regionu łódzkiego z dużą ostrożnością przyjmowała polityczne, gospodarcze i inne działania komunistycznej władzy. Gdy przed referendum ludowym, wyznaczonym na 30 czerwca 1946 r., zniesiono chłopom obowiązek dostarczania świadczeń rzeczowych, zaraz pojawiły się opinie uderzające w cel polityczny, który władza chciała tym posunięciem osiągnąć. Mówiono więc, że po referendum świadczenia zostaną ponownie wprowadzone. Poza tym na nastroje oddziaływały ulotki o treści odmiennej niż propagowane przez władzę „3 × tak”, np. „Referendum to podstęp”²⁹. Natomiast przed wyborami w styczniu 1947 r. mówiono o bezsensowności akcji wyborczej. Właśnie wtedy nasiliły się obawy, że zwiększona liczebnie sowiecka obecność wojskowa w Polsce pozbawi opozycję jakichkolwiek szans. Twierdzono również: „Czy będziesz głosował czy nie, z góry wyznaczone jest, kto ma być posłem”³⁰. Warto jednak zaznaczyć, że w opozycji do powyższych stoją pogłoski zapowiadające przybycie do Polski na czas wyborów oddziałów anglosaskich, które dopilnują czystości akcji wyborczej. Przytoczone skrajnie opinie o wyborach tworzą pewną całość. Ukazują narastające poczucie beznadziejności ogarniające społeczność łódzką w obliczu nadchodzących wydarzeń. Wynika z nich również, że nie wierzono w uczciwość wyborów, jeśli będą się one odbywały bez kontroli ze strony państw zachodnich.

Ogłoszona na mocy ustawy z 22 lutego 1947 r. amnestia także nie przyniosła – inna rzecz, że przynieść nie mogła – zmniejszenia nieufności mieszkańców Łodzi i województwa wobec poczynań władz, a tym samym znaczącej poprawy nastrojów społecznych. Do kwietnia tego roku przed

²⁷ *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa... 1948*, s. 30.

²⁸ Tamże, s. 87.

²⁹ CA MSW, Gabinet Ministra. Raport dekadowy z Łodzi 1–20.06.1946 r., sygn. 335, s. 15.

³⁰ *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa... 1946*, s. 98.

komisjami amnestyjnymi na obszarze województwa łódzkiego stanęły 2764 osoby. Nie było to zbyt dużo. Wielu ludzi związanych z lokalnymi strukturami podziemia, nie mając pewności co do swoich dalszych losów, nie potrafiło przełamać w sobie strachu przed ujawnieniem. Uważali oni, że amnestia nie daje im gwarancji przyszłego spokojnego życia i jeśli sytuacja polityczna będzie tego wymagała, ujawnieni zostaną aresztowani. Najczęściej tego typu obawy mieli w regionie łódzkim inteligenci i studenci. Nasiliły się one po wystąpieniu, 12 marca 1947 r., prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Harrego Trumana, w którym zapowiadał on udzielenie pomocy wojskowej i gospodarczej krajom zagrożonym przez komunizm. Łatwiej natomiast z podziemiem zrywali dezercerzy z WP, chłopci i robotnicy. Obawy przed ujawnieniem się nie były oczywiście bezpodstawne. Niektórych ujawnionych, głównie spośród oficerów, UB zatrzymywał, mimo że posiadali oni dokumenty wydane przez komisje amnestyjne. Obok tego w Łodzi i regionie nasiliło się zjawisko żebractwa, które również oddziaływało na odczucia dotyczące amnestii. Żebracy, chodząc po mieszkaniach i sklepach, swoje krytyczne położenie uzasadniali tym, że zostali zwolnieni z więzień, nie otrzymawszy żadnego zaopatrzenia³¹. Przekonanie o nieszczerości amnestyjnych poczynań władz oraz niesolidność w ich przeprowadzeniu, ważyły więc negatywnie na wynikach i odbiorze społecznym tej bardzo potrzebnej akcji. Było to również przyczyną pogłębiania się społecznego rozgoroczenia.

Niezwykłe zmienne nastroje w omawianym okresie panowały w środowisku studentów i młodzieży szkolnej. Emocje były szczególnie pobudzone w momentach konfliktowych. Po fali napięć z końca 1945 r., do nowych doszło 3 maja 1946 r. W Łodzi, na ul. Piotrkowskiej, odbyła się demonstracja studentów, którą rozpędziły siły bezpieczeństwa. Padły strzały, w ich wyniku 1 osoba została zabita, a 3 ranne³². Próby zorganizowania młodzieżowych manifestacji, na oczywiście znacznie mniejszą skalę, podjęto też w tym dniu w Wieluniu, Brzezinach i Rawie Mazowieckiej. Młodzież nie zgadzała się na marginalizację znaczenia święta 3 maja, dlatego w 1947 r. w Łodzi i województwie doszło z tej okazji do nowych incydentów. W Jeżowie, 2 maja wieczorem, milicja rozproszyła harcerzy i ludność cywilną, uczestniczących w świątecznym capstrzyku. Warto dodać, że młodzież łódzka angażowała się w działalność opozycyjnego PSL. Fakt, że w Łodzi 8 grudnia 1945 r. brało udział w wojewódzkim zjeździe tego

³¹ *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1947*, t. 1, Warszawa 1993, s. 18; *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 1, *Lata 1945–1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 107; „Głos Robotniczy” z 08.03.1947 r., s. 2.

³² A. Leśniewski, dz. cyt., s. 78–79; W. Mazowiecki, *Wydarzenia 3 maja 1946 r.*, Paryż 1989, s. 63–64; CA MSW, Gabinet Ministra. Raport dekadowy z Łodzi za okres 1–10.05.1946 r., sygn. 335, s. 7.

stronnictwa ponad 200 studentów, bardzo niepokoił władze polityczne³³. Studenci swoim zachowaniem nadali „bojowy” charakter zjazdowi ludowców, wydali też własną ulotkę.

Były jeszcze inne symptomy świadczące o tym, że nastroje wśród młodzieży nie odzwierciedlały polityki władz i kierunków działalności legalnie istniejących organizacji młodzieżowych. W dniu rozpoczęcia roku szkolnego 1947/1948, uczniowie w Radomsku – co zostało z pełną powagą odnotowane przez łódzki KW PPR – nie wysłuchali do końca radiowego przemówienia ministra oświaty Stanisława Skrzyszewskiego. Tegoż dnia w Sieradzu, podczas tych samych uroczystości, dzieci śpiewały *Boże coś Polskę* ze strofą: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”³⁴. Można przyjąć, że ten ostatni fakt obrazuje nie tylko odczucia młodzieży. Pośrednio charakteryzuje również postawę rodziców dzieci oraz ich nauczycieli.

Z innych ważniejszych problemów, które silnie oddziaływały na mieszkańców województwa łódzkiego, budząc rozmaite lęki, ale i pewne nadzieje, należy odnotować zapowiedzi zbliżenia się III wojny światowej. Motyw ten miał swoje źródła w zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej, w narastającym konflikcie między niedawnymi aliantami i w oczekiwaniach samych Polaków. Poważne nasilenie pogłosek na ten temat w Łodzi odnotowano we wrześniu 1947 r. Ich efektem były sygnały o wycofywaniu się przez polskie kupiectwo z transakcji na ziemiach zachodnich i północnych. Jednak w omawianym okresie najwięcej wypowiedzi o III wojnie pochodzi z roku 1948. Ponownie pojawił się wątek napływu do Polski dużej liczby żołnierzy sowieckich. W fabrykach w Radomsku mówiono, iż będzie ich aż milion, a na swoje koszary zajmą wszystkie szkoły. Pogłosek o wojnie w pierwszym kwartale 1948 r. było tak dużo, że szef łódzkiego WUBP w raporcie podawał, iż mają one charakter tak powszechny,

że akcja propagandowa partii politycznych nie daje pożądanego rezultatu, a wypowiedzi prelegentów wspominające o bieżących antagonizmach międzynarodowych komentowane są jako dowód prawdziwości plotki³⁵.

Wojenna psychoza powodowała, że jako związane z wojną były traktowane bardzo zróżnicowane wydarzenia społeczno-polityczne, często nie mające z nią nic wspólnego. Jednak nie bez słuszności utworzenie, 25 lutego 1948 r., Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” komentowano wśród

³³ Biuro Ewidencji i Archiwum Urzędu Ochrony Państwa [dalej: BEiA UOP], Materiały dotyczące PSL, sygn. 17/IX/103, t. 1, s. 32.

³⁴ APŁ, Komitet Wojewódzki [dalej: KW] PPR. Sprawozdanie organizacyjne KW PPR w Łodzi za miesiąc sierpień 1947 r., sygn. 9, s. 132.

³⁵ BEiA UOP, Gabinet Ministra. Raport miesięczny z Łodzi za okres 1–31.03.1948 r., sygn. 17/IX/10, t. 2, s. 43; *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa... 1947*, s. 173, 235; *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa... 1948*, s. 73.

łodziaków jako pewną formę mobilizacji, podjęcie bezpośrednich przygotowań do wojny.

W 1948 r. na nastroje społeczne w województwie łódzkim oddziaływała też sprawa połączenia PPR i PPS. Burza propagandowa wywołana wokół tej kwestii, kreowanej na epokowe wydarzenie, wśród osób mało zorientowanych w meandrach polityki dawała zaskakujący efekt. Zjednoczenie partii u wielu ludzi budziło niepokój o ich własny los. „Ja martwię się co będą robić z bezpartyjnymi, co z nami będą wyczyniać, ale mówię sobie, jakoś to będzie”³⁶. Inna osoba w swojej korespondencji do Francji, licząc się z tym, że treść listu może być znana UB – wyrażała się w sposób aluzyjny:

Słyszałeś pewnie jakie to małżeństwo zostało zawarte u nas w kraju...! Oczywiście, że nie wszyscy członkowie rodziny są zadowoleni... ale cóż, czy się kogoś pytają?³⁷

Nastroje bezpartyjnych mieszkańców Łodzi i województwa nie mogły być inne, wzięwszy pod uwagę to, co się działo w 1948 r. w łódzkiej PPS. U części socjalistów kwestia utworzenia jednej partii wywoływała wątpliwości. Jedni liczyli, że łódzki socjalista Henryk Wachowicz utworzy „Niezależną PPS”, inni wyrażali swe rozgoryczenie w słowach: „Ten Cyrankiewicz [sekretarz generalny Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS – przyp. K.L.] już na amen nas sprzedał”; „Jak tak dalej pójdzie, to do końca maja będziemy PPR-owcami”. Ktoś inny zaś, pełen rezygnacji, ale z wolą zachowania wewnętrznej wierności swoim przekonaniom, stwierdzał:

Co do mnie, to pójdę do nowo utworzonej partii i będę mówił to co mi każą, ale w samym sercu pozostanę takim jakim jestem wrogiem PPR i Związku Radzieckiego³⁸.

W okresie 1945–1948 nastroje mieszkańców Łodzi i województwa kształtowały nie tylko wydarzenia o charakterze politycznym. Referendum, wybory, amnestia bądź zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej, miały duży wpływ na to, o czym rozmawiano, jakie snuto wizje rozwoju wypadków w Polsce, w czym upatrywano zagrożenia, a w czym szanse dla jednostek czy poszczególnych grup zawodowych. Obok nich istniała jeszcze cała gama, występujących równolegle czynników innego rodzaju. Chodzi tutaj o niezwykle silnie oddziałujące bodźce gospodarcze. Od braków aprowizacyjnych, spekulacji, sprawy norm, kwestii płacowych i innych, nie było dla zwykłego obywatela ucieczki. Znalazł się on pod ich przemożnym wpływem.

Gdy przydziały żywności były niedostateczne, a jakość dostarczanych produktów – np. chleba – zła, nastroje nie mogły być dobre. W miastach

³⁶ BEiA UOP, Gabinet Ministra. Raport miesięczny za okres 1–30.04.1948 r., sygn. 17/IX/10, t. 2, s. 65.

³⁷ Tamże.

³⁸ BEiA UOP, Gabinet Ministra. Raport miesięczny z Łodzi za okres 1–31.03..., s. 49–50.

województwa szalała drożyzna. Żywność i inne artykuły w handlu prywatnym osiągały bardzo wysokie ceny, często zaporowe dla słabo opłacanych robotników, których realna płaca wynosiła nie więcej niż 25% płacy przedwojennej. Szczególnie robotnice łódzkie były w takich momentach bardzo wzburzone, głośno domagając się zaopatrzenia dla swoich dzieci. Niewielu przekonywały bowiem propagandowe argumenty upowszechniane przez prasę, że drożyzna jest wynikiem działalności spekulantów: „Gazety napadają na spekulantów, kiedy sam rząd, choć darmo ma warsztaty, wyznacza wygórowane ceny”³⁹. Bardzo duże rozgoryczenie wywoływało też sprzedawanie na wolnym rynku konserw z dostaw UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration), zanim zostały one przydzielone potrzebującej mięsa i tłuszczu ludności. Fakt, że w lipcu 1945 r. w Łodzi były bardzo poważne kłopoty z zakupem mąki, herbaty, mydła i mięsa, nie wynikał tylko z rzeczywistych braków. W dokumentach znaleźć można informacje, że w magazynach były odpowiednie zapasy, zawiodła natomiast organizacja dystrybucji żywności. Kolejne miesiące nie przyniosły rzeczywistego rozwiązania problemu aprowizacji, chociaż warto wspomnieć, że przed referendum przeprowadzone zostały obniżki cen na artykuły pierwszej potrzeby: chleb, mięso, tłuszcze i jarzyny⁴⁰. Zaopatrzenie stopniowo stabilizowało się na poziomie zaspokajania podstawowych potrzeb.

Jeśli niepokoje wywołane przez sytuację polityczną i kłopoty aprowizacyjne zsynchronizować z postępującym pogarszaniem stanu zdrowia mieszkańców, kwestiami norm produkcyjnych, wydajności pracy, przestojami, brakami surowców, otrzymamy obraz nastrojów wśród zatrudnionych w fabrykach regionu łódzkiego. Po pierwszym okresie uruchamiania przemysłu, kiedy widoczny był zapał i poświęcenie załóg robotniczych, przyszedł moment, gdy w nastrojach następowało przesilenie: zapał przygasł, pojawiły się oznaki zmęczenia i niezadowolenia. Wyrażało się to m. in. w niechęci wobec wysiłku na rzecz zwiększenia produkcji, bo przecież „i tak się wszystko wywozi”. W Moszczenicy wiosną 1945 r. robotnicy, którzy już przed wojną pracowali na 4 krosnach, stwierdzili natomiast, że ponieważ mamy „wolność i demokrację”, to będą pracować tylko na 2 krosnach.

Bardzo często dochodziło też do strajków. Pierwsze wybuchły już w połowie 1945 r. Strajkowali włókniarze, pocztowcy, tramwajarze i inni. Według raportów WUBP w Łodzi tylko między 10 a 20 maja 1946 r. zanotowano w województwie 15 strajków, które objęły prawie 22 tys. robotników. W następnej dekadzie fala strajkowa opadła, bo zanotowano

³⁹ *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa... 1947*, s. 98; APŁ, KŁ PPR. Sprawozdanie z działalności KŁ PPR w okresie 15.03. – 15.04.1945 r., sygn. 10, s. 10.

⁴⁰ AAN, KC PPR. Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PPR z września 1945 r..., s. 74; sprawozdanie KW PPR w Łodzi za okres od 1.05..., s. 4.

tylko 4 strajki, w których uczestniczyło łącznie ponad 11 tys. robotników⁴¹. Bezpośrednie przyczyny protestów robotniczych mogły być bardzo różne. We wrześniu 1945 r. w fabryce Geyera doszło do trzydniowego strajku, bo załoga nie zgadzała się na mianowanie nowym dyrektorem technicznym osoby, o której krążyła plotka, że jest Żydem. 11 lipca 1946 r. w łódzkiej „Niciarce” wybuchł strajk, który – według komendanta miejskiego Milicji Obywatelskiej [dalej: MO], kpt. Zygmunta Kempy – miał związek z ogłoszeniem w prasie 10 lipca informacji o kieleckim procesie oskarżonych o udział w pogromie Żydów. Strajk ten został zlikwidowany, lecz „na mieście propaganda antysemita daje się uwidocznić”⁴². Podłożem innych strajków były: kwestie niskich płac w związku z niewykonaniem norm produkcyjnych; powstanie zaległości płacowych; niewydolny system premiovania; obawy przed wprowadzeniem wielowarsztatowości i współzawodnictwa pracy; niewielkie zainteresowanie Rad Zakładowych, komitetów partyjnych i dyrekcji fabryk problemami robotników; biurokratyczny styl pracy administracji przemysłowej; tryb życia tzw. czerwonej burżuazji; zła aprowizacja; spekulacja i inne trudności dnia codziennego. W 1945 r. zdarzały się też strajki przeciw próbom reprivatyzacji niektórych zakładów⁴³. Były one jednak całkiem odmienne od wszystkich pozostałych. Organizowano je z inicjatywy PPR.

Do największego protestu strajkowego w regionie w omawianym okresie doszło między 13 a 23 września 1947 r. w dawnej fabryce Poznańskiego. Towarzyszyły mu strajki solidarnościowe w większych łódzkich fabrykach włókienniczych. Bezpośrednim impulsem do strajku było przeniesienie kilku pracownic, które zgodziły się obsługiwać większą liczbę wrzecion, z jednego oddziału przędzalni na inny. Zajęły one kilka warsztatów, z których dawna obsługa została przeniesiona do pracy na nocną zmianę. Do 16 września strajkowała już cała fabryka, czyli ok. 5 tys. osób. Następnego dnia doszło do przepychanek z chcącymi pracować partyjnymi i częścią bezpartyjnych robotników, w wyniku których po całym mieście rozeszła się wieść, że jedna osoba została zabita, potem, że zginęły dwie osoby, a nawet i więcej, że UB i MO biją i mordują robotników, że pogotowie ratunkowe ma pełne ręce roboty. Duże wrażenie musiała też wywołać pogłoska, że wśród rannych i pokopanych są kobiety ciężarne. Kolejne dni przyniosły więc

⁴¹ CA MSW, Gabinet Ministra. Raport dekadowy z Łodzi 10–30.06.1946 r., sygn. 335, s. 12; APŁ, KW PPR. Sprawozdanie za miesiąc kwiecień 1945 r., sygn. 9, s. 2; W. Stefaniuk, *Łódzka organizacja PPS 1945–1948*, Łódź 1980, s. 78–80.

⁴² AAN, KC PPR. Meldunek specjalny z 11.07.1946 r. do Komendy Głównej MO, sygn. 295/IX–416, s. 232–234; *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny*, red. W. Materski i A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 16.

⁴³ S. Banasiak, *Rola PPR w odbudowie przemysłu łódzkiego (1945–1946)*, „Rocznik Łódzki” 1979, t. 25, s. 19–20.

eksplozję strajków solidarnościowych⁴⁴. Wieczorem 20 września strajkowało już ok. 26 tys. robotników. Strajki te z całą ostrożnością unaocznily sytuację w fabrykach, wzburzenie robotników, ich obawy przed wprowadzonymi zmianami oraz niewielką wiedzę władz państwowych, komórek partyjnych, dyrekcji fabryk i związków zawodowych o stanie robotniczych umysłów⁴⁵.

Stłumienie wrześniowej fali strajków nie zlikwidowało jednak ich źródeł. Robotnicy dalej obawiali się obsługiwania kilku warsztatów. 16 czerwca 1947 r. w tkalni Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie wybuchł strajk wywołany właśnie zapowiedzią wprowadzenia obsługi 4 warsztatów przez jednego tkacza. Również inne pomysły zmierzające do zwiększenia produkcji nie były przez łódzkich robotników akceptowane. Wysunięcie idei dobrowolnych dodatkowych godzin pracy skończyło się wygwizdaniem pomysłodawców. Pojawiły się też zaraz podejrzenia, że PPR zmierza do wprowadzenia 12-godzinnego dnia pracy i likwidacji wolnych niedziel. W związku z tym robotnicy zwracali się z pytaniem do księży, czy w niedzielę można pracować? Ksiądz zaś odpowiadał, że „w niedzielę pracować jest grzechem, gdyż przykazanie głosi, ażebyś dzień święty święcił, i nikt do pracy nie może zmusić”⁴⁶. Włókniarze i inni robotnicy niechętnie patrzyli również na mające przynieść zwiększenie wydajności współzawodnictwo pracy. Obawiano się, że wyniki uzyskane we współzawodnictwie mogą być wykorzystane do podwyższenia norm wszystkim pracownikom oraz prowadzić do bezrobocia. Niektórzy nie chcieli włączyć się we współzawodnictwo, ujawnienie nazwisk przodujących robotników wiązało się bowiem z ewentualnym zagrożeniem ze strony antykomunistycznego podziemia lub też, tak jak w fabryce Horak, obawiano się – nie bez racji – że „wyścig pracy” łączy się z wyniszczeniem zdrowia⁴⁷. Zdarzały się więc przypadki jego sabotowania.

⁴⁴ *Aparat bezpieczeństwa w...*, s. 163–164; W. Stefaniuk, dz. cyt., s. 170–171; W. Górecki, *Strajki robotnicze w Łodzi w latach 1945–1947 (dokończenie)*, „Kronika Miasta Łodzi” 1996, z. 1, s. 83–84.

⁴⁵ Propaganda władz akcentowała polityczny charakter strajków i wywrotową działalność „reakcji”. Rzeczywiste przyczyny były jednak znacznie bardziej skomplikowane. Ich zgłębianiem zajmowano się m. in. podczas specjalnej narady zorganizowanej w Łodzi 8–9.03.1948 r. (CA MSW, Gabinet Ministra. Odprawa krajowa po linii IV Departamentu 8–9.03.1948 r., sygn. 77/3a, s. 8–13).

⁴⁶ *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa... 1947*, s. 119, 168–169, 198; problem nadużywania pozycji przez członków PPR występował od samego początku. Na określenie ich zachowania powstał zwrot „pan peperowiec” (APŁ, KW PPR. Sprawozdanie KW PPR za miesiąc kwiecień..., s. 1).

⁴⁷ CA MSW, Gabinet Ministra. Odprawa krajowa po..., s. 6; S. Banasiak, *Rozwój współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle łódzkim w okresie planu trzyletniego*, „Rocznik Łódzki” 1980, t. 26, s. 305, 308.

Szef łódzkiego WUBP M. Moczar w marcu 1948 r., podczas narady przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa publicznego, związków zawodowych i przemysłu, poświęconej ocenie sytuacji we włókiennictwie, stwierdził obrazowo:

Długo nie będę mówił. Powiem tylko parę słów. Wiemy, że każdej wiosny i jesieni, jeśli chodzi o przemysł włókienniczy, w naszej sytuacji mamy trzęsącą się galaretkę⁴⁸.

Stan ten był następstwem polityki gospodarczej realizowanej od 1945 r. Strajki nie wpłynęły na zmianę jej kierunków. Umowy zbiorowe zawierały więc preferencje płacowe dla wielowarsztatowców, pozostali otrzymywali mniejsze płace, nawet wtedy, gdy na ich stanowisku pracy w żaden sposób nie można było zastosować wielowarsztatowości. Robotnicy ponosili straty finansowe również wówczas, gdy przerabiali gorszy surowiec lub jeśli w fabryce były przestoje. Prowadziło to do kształtowania się pesymistycznego przekonania o zbliżaniu się ogólnej obniżki płac lub o tym, że obejmie ona tylko pracowników umysłowych przemysłu włókienniczego.

Niespokojnie było również na łódzkiej wsi. Tutaj swoje oparcie miały podziemne grupy zbrojne, dużą popularnością cieszył się S. Mikołajczyk i PSL. Charakter napięcia był tu jednak inny niż w środowiskach robotniczych. Wieś bardzo silnie odczuwała braki zaopatrzeniowe, w pierwszym rzędzie dotyczyło to artykułów przemysłowych. Chłopi utyskiwali na obowiązek dostarczania świadczeń rzeczowych, mówili, że im się nic nie daje, a jedynie bierze się od nich. Dały się słyszeć głosy, że „zboża byłoby dosyć, gdyby go nie wywozili za granicę” i że „ludność miejska żyje kosztem rolnika”. Mieszkańcy wsi z niewiarą przyjmowali obietnice poprawy ich sytuacji w przyszłości. Przeciwnie, spodziewali się dalszych trudności. W kwietniu 1947 r. w powiatach: Skierniewice, Łowicz, Rawa Mazowiecka panicznie zareagowano więc na wieść o wymianie pieniędzy. W rezultacie chłopi zaczęli wyzybywać się środków płatniczych i wstrzymywać się od sprzedaży produktów rolnych. Na wsi łódzkiej nie zgadzano się też na płacenie podatku gruntowego w zbożu. Protestowano przeciw związanej sprzedaży węgla dla rolników – nie za gotówkę, lecz za dostarczone zboże. Ściąganie podatku w zbożu było przyjmowane wręcz jako element przygotowań do zbliżającej się wojny. We wrześniu 1947 r. pojawiły się więc głosy wzywające do niepłacenia podwyższonego podatku gruntowego. Mówiono, że wobec większej liczby opornych rząd nie będzie mógł zastosować sankcji. Chłopi bali się też kolchozów i upaństwowienia własnych lasów. Zdarzało się, że wycinali te lasy (powiat Końskie) nie chcąc, by znalazły się w rękach państwa. Natomiast, gdy do budowanego w okolicy Sulejowa domu wypoczynkowego przywieziono 3 duże kotły kuchenne, natychmiast po okolicy

⁴⁸ CA MSW, Gabinet Ministra. Odprawa krajowa po..., s. 65.

rozeszła się wieść, iż w tym miejscu powstaje kolchoz. Ludność z pobliskich wsi zjeżdżała się, aby obejrzeć owe „kotły kolchozowe”. Wybawienia od kolchozowego i innych swoich kłopotów, chłopci województwa łódzkiego upatrywali w pomocy państw anglosaskich i nadziejach na wybuch nowego globalnego konfliktu⁴⁹. Po „przegranej” walce wyborczej przez PSL i rozbięciu większych grup podziemia zbrojnego, chłop z województwa łódzkiego był jednak znacznie mniej skłonny do uzewnętrzniania swoich obaw.

Mimo upływu czasu nastroje mieszkańców Łodzi i województwa nie poprawiły się. Do starych napięć ciągle dochodziły nowe, w ten sposób stopniowo nawarstwiały się negatywne emocje. Radość z zakończenia okupacji niemieckiej nie wystarczyła na długo. Nawet w szeregach PPR odzywały się głosy, że „partia dużo obiecywała, a nic nie daje i dlatego nie ma po co do niej należeć”. W tym wypadku chodziło o chłopów z powiatu łęczyckiego, niezadowolonych z nadziałów otrzymanych w ramach reformy rolnej. Głębokie rozczarowanie powojenną polską rzeczywistością wyrażał również przejęty przez łódzki UB list polskiego repatrianta z Francji, który pisał do brata:

Ci ludzie, którzy przyjechali z Francji żeby mogli wyjechać, to by wszyscy jechali z powrotem... Jak przyjechałem, to sobie jeszcze nic nie kupiłem na skórę, ani żadnych przydziałów nie dostałem. Taka propaganda była we Francji, że tak dobrze w Polsce. Ta dobroć czubkiem głowy wychodzi i nie wolno nic mówić⁵⁰.

Szerokie kręgi społeczności łódzkiej bardzo nieufnie odnosiły się do większości poczynań władzy. Autorytet instytucji państwowych był minimalny. Gdy w listopadzie 1946 r. odbywał się proces morderców Bolesława Ścibiora – zastępcy sekretarza generalnego Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, mówiono, że proces oraz rzekomi mordercy są jedynie fikcyjnie podstawionymi figurami, które mają na celu zatuszowanie całej sprawy. Nie wierzono również, że S. Mikołajczyk w październiku 1947 r. potajemnie wyjechał z Polski. Sądono, że został on podstępnie „sprzątnięty” przez UB.

W 1945 r. i następnym latach na człowieka wyrosłego i wychowanego w tradycyjnej kulturze, z całą siłą uderzyła komunistyczna propaganda. Stosując rozmaite socjotechniczne chwytaki próbowała ona pozyskać go dla nowej rzeczywistości. Z drugiej strony funkcjonowało podziemie zwalczające komunistów, opozycyjne PSL i Kościół katolicki wzywający do zachowania wierności tradycji. Do pogodzenia się z zaistniałą sytuacją skłaniała m. in. odbudowa kraju ze zniszczeń, możliwość awansu, zasiedlanie ziem zachodnich i północnych. Sprzeciw wywoływało natomiast uzależnienie Polski od

⁴⁹ *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa...*, 1947, s. 30, 174; *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa...* 1948, s. 98, 161–162; APŁ, KW PPR. Sprawozdanie organizacyjne KW PPR w Łodzi za sierpień..., s. 131; sprawozdanie KW PPR za listopad 1947 r., sygn. 9, s. 195.

⁵⁰ BEiA UOP, Gabinet Ministra. Raport miesięczny za okres 1–31.03..., s. 46.

ZSRR, brak poszanowania swobód obywatelskich, brak poczucia stabilizacji, ogromne trudności dnia codziennego i inne. Dokonywanie koniecznych życiowych wyborów w tej złożonej sytuacji nie było proste. Stąd najczęściej decyzje owe nie były jednoznaczne. Chłop, szmerząc na wymiar podatku gruntowego czy obowiązek dostarczania świadczeń rzeczowych, wywiązywał się – przynajmniej częściowo – z nałożonych na niego ciężarów. Robotnik łódzki nie chciał pracować w systemie wielowarsztatowym, jednak z różnych przyczyn na system ten przechodził. Natomiast z pewnością potoczną świadomością mieszkańców Łodzi i województwa cechowała antysowieckość i antykomunizm, odporne przyjmowanie kolejnych zarządzeń władz, po których najczęściej spodziewano się pogorszenia warunków egzystencji, wiązanie nadziei na zmianę istniejącej sytuacji z pomocą państw anglosaskich i z nowym konfliktem światowym.

Nastroje te nie odbiegały wyraźnie od nastrojów reszty Polaków. W regionie łódzkim miały one jednak pewną specyfikę. Z racji stosunkowo niedużych zniszczeń wojennych, o wiele mniej emocji wywoływała tutaj kwestia odbudowy. W Łodzi przetrwało też wiele przedwojennych struktur społecznych, które wpływały hamująco na tworzenie klimatu politycznego sprzyjającego komunistycznym porządkom. Bardzo silne napięcia budziły zmiany własnościowe i organizacyjne w przemyśle oraz niewydolny system wynagradzania i zaopatrzenia. Na wsi łódzkiej natomiast sytuacja była stabilniejsza niż we wschodnich czy północno-zachodnich częściach Polski. Reforma rolna nie wywołała tutaj większego poruszenia, a chłopcy opowiadali się po stronie antykomunistycznej opozycji.

Krzysztof Lesiakowski

THE PUBLIC FEELINGS OF THE INHABITANTS OF ŁÓDŹ
AND ŁÓDŹ VOIVODESHIP IN 1945–1948

There were different sources of public feelings of the inhabitants of Łódź and voivodeship of Łódź in 1945–1948. It was the lack of sovereignty of the Polish state and the democratic rights of its citizens as well as the troubles with the supply of the goods that should be considered as the most substantial factors that influenced public mood at that time. As a result of that situation, the public feeling visibly changed for the worse after the short moment of happiness having been caused by the end of the German's occupation. It was a progressive process. The signs of those changes were observed in the very emotional reactions of the inhabitants towards the various events. There were common fear of the coming of numerous soviet military detachments, which would crush each attempt of resistance and in that way would destroy even the smallest difference between Poland and the USRR. There were

common expectations among the citizens that every decision of the communist government could turn the situation only to the worse. There was an anxiety of the increasing of oppressions, the workers were afraid of the augmentation of the productive demands or the elongation of the work time. The people often felt disappointed with the policy of the western states towards Poland and they did not believe that any amelioration of the situation of their country is possible without the serious political convulsions on the international scale. The worker who try to strike or the farmer feared with the perspective of the collectivisation and threatened with the possibility of the creation of the soviet kolkhoz system in Poland, the only chance for changes in his own situation as well as that of the entire country saw in a new world war which was expected to come and hoped it would do soon.